

Jak pisać nie wolno

Szanowny Panie Redaktorze,

Druża część artykułu Pana „Argument nie do przyjęcia“ („Dz.P.“ z 29 ub.m.), w którym zostałem zaatakowany imiennie, wymaga z mej strony odpowiedzi. Oczekuję umieszczenia jej tym bardziej, że Pan jako gospodarz na łamach „Dziennika Polskiego“ wszedł jednostronnie w polemikę moją z p. Bogustawem Miedzińskim. W polemice z mną użył Pan przy tym formy pozbawionej tej powściągliwości, która obowiązuje na stanowisku redaktora naczelnego.

Muszę też przypomnieć, że „Dziennik Polski“ nie jest własnością prywatną, ani organem jednego ruchu politycznego. Jest on trybuną niepodległościowej społeczności emigracyj-

nej. I to określa zarówno wszelkie granice, jak i prawa.

Ponadto związał Pan postawioną od początku sprawę metody piśmienniczej p. Poboga-Malinowskiego ze swoją polemiką o tym, czy należy się powstrzymać od „wyrażania tez“ dlatego, że może to być „wykorzystane przez wroga propagandę“. Istota zagadnienia postawionego mięci się na innej znacznie szerszej płaszczyźnie.

Chodzi o brak dyscypliny pióra p. Poboga-Malinowskiego w najwzszchstronniejszym znaczeniu. Chodzi o szkody i krzywdy, które tym wyrządza.

Łączę wyrazy poważania

Londyn. Tadeusz Schaezel

ALEXANDER BREGMAN ODPOWIADA:

Stwierdżanie, że „Dziennik Polski“ nie jest własnością prywatną ani organem jednego ruchu politycznego, jest wyważaniem drzwi otwartych. Tak samo toczące się na łamach pisma polemiki nie są sprawą prywatną i inni mogą do tych polemik się włączyć, nie wyłączając redaktora naczelnego.

Choć jednak miałbym pełne prawo zabrać głos w polemice między p. Schaezlem a p. Miedzińskim, nie uczyniłem tego, ani też nie „atakowałem“ p. Schaezla, a w moim ar-

tykule poruszyłem zupełnie inne zagadnienie, które wydaje mi się nieporównanie ważniejsze, a mianowicie, czy publiczności emigracyjnej muszą powstrzymać się od pisania tego, co myślą, dlatego że ktoś z naszych wrogów może to wykorzystać. Tej sprawy jednak p. Schaezel nie porusza w swym liście, woląc raz jeszcze formułować swoje zarzuty przeciw p. Pobogowi-Malinowskiemu, zamiast że dyskusja na ten temat została zamknięta.